

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5.80
z dostawą do domu . . . zł. 6.10

na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 6.10
za granicą . . . zł. 9.00

Słowo Polskie

i codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paskiw tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagranicą cze o 50 proc. drożej.

Wypisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.650. — Telef. Redakcji 27 i 2102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

W LONDYNIE POWSTAJE MIĘDZYNARODOWE BIURO DLA BADANIA SPRAW ZBOŻOWYCH.

Londyn, 12 lipca (PAT.) Sesja stałego komitetu konferencji zbożowej zakończona została przyjęciem do przedłożenia zainteresowanym rządowi projektu mającej powstać organizacji międzynarodowego Biura dla Badania Spraw Zbożowych. W skład Biura wejdą wszyscy członkowie stałego komitetu konferencji zbożowej. Rola Biura została określona: „dostarczanie ścisłych informacji i nieudzielanie rad”. Delegat Polski p. Rościszewski opuścił Londyn, udając się do Warszawy.

BANKI BELGIJSKIE NIE UDZIELĄ POŻYCZKI SOWIETOM.

Bruksela, 12 lipca (PAT.) Burza, jaka wywołał artykuł „L'Independence Belge” proponujący udzielenie Sowietai pożyczki przez połączone banki belgo - luksemburskie, skłoniły wyżej wymieniony dziennik do odwołania tego. Piszę on, że niema mowy o czemś podobnym.

Paryż, 12 lipca (PAT.) Przybył tu dyrektor Banku Belgijskiego.

BEZROBOTNI W ANGLJI I W NIEMCZECH.

Londyn, 12 lipca (PAT) Według obliczeń, dokonanych na dzień 29 czerwca b. r., liczba bezrobotnych w Anglii wynosiła 2,664,889 osób, pozbawionych pracy.

Berlin, 12 lipca (PAT) Stan bezrobocia w Rzeszy niemieckiej według obliczeń urzędów pracy na dzień 30 czerwca b. r. doznał pewnej poprawy. W ciągu ostatnich dwóch tygodni liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 38,000 osób i wynosi 3,962,000 osób, pozbawionych pracy.

POŁOŻENIE FINANSOWE AUSTRJI POGARSZA SIĘ.

Wiedeń, 12 lipca (PAT) Bilans Austriackiego Banku Narodowego z dnia 7 b. m. wykazuje zmniejszenie się zapasu dewiz o 19,6 milj. szyl. Portfel wekslowy zmniejszył się o 17,3 milj. szyl. i wynosił 511,3 milj. szyl. Obieg banknotów zmniejszył się o 75,5 milj. szyl. Zobowiązania żyrowe zwiększyły się o 37,2 milj. szyl. Pokrycie pozostało niezmiennione, wynosząc 51 proc.

„PLAN UNJI CELNEJ AUSTRJACKO-NIEMIECKIEJ POGRZEBANY”.

Wiedeń, 12 lipca (PAT) „Neues Wr. Journal” wywodzi, że plan unji celnej austriacko-niemieckiej i zachwianie się Austr. Zakładu Kredytowego pozostają w związku przyczynowym. Plan unji celnej można uważać za pogrzebany. Austria nie może uprawiać polityki zagranicznej przeciw Francji ani bez Francji.

„PRAGA” I „SKODA” ZAWARŁY UMOWĘ CO DO PRODUKCJI I SPRZEDAŻY.

Praga, 12 lipca (PAT.) Od dłuższego czasu prowadzone rokowania w czechosłowackim przemyśle samochodowym doprowadziły do zawarcia umowy, dotyczącej produkcji i sprzedaży. Umowę podpisały firmy „Praga” i „Skoda”. Firma „Tatra” jak dotąd jeszcze nie powzięła ostatecznej decyzji.

Rząd Rzeszy obraduje nad powstrzymaniem odpływu dewiz i złota.

Berlin, 12 lipca (PAT) Gabinet Rzeszy obradował od godz. 6 po poł. do 2 w nocy w sobotę. Prezydent Banku Rzeszy dr. Luther złożył sprawozdanie z rokowań w Londynie i Paryżu. Jeszcze przed południem rząd Rzeszy zwrócił się w drodze dyplomatycznej do Ameryki i zainteresowanych mo-

carstw, przedstawiając poważną sytuację Niemiec. Narady toczyły się do końca sytuacji w Niemczech; omawiano zarządzenia wewnętrzne celem skonsolidowania niemieckiego rynku pieniężnego i powstrzymania odpływu dewiz i kapitałów z Niemiec. Żadnych uchwał nie powzięto.

Niemcy gotowi poczynić ustępstwa polityczne.

Berlin, 12 lipca (PAT) Komisja reparacyjna rządu Rzeszy, złożona z kanclerza Brüninga, min. spr. zagr., min. skarbu i podsekr. stanu w min. gospodarki, kontynuowała dziś swe obrady. W obradach rozpoczętych o godz. 11 rano wziął udział dr. Luther i przedstawiciele banków niemieckich.

Biuro Conti podaje, że narady te dotyczą zarządzeń, przygotowanych na poniedziałek, mających powstrzymać dalszy odpływ dewiz i złota z Niemiec. Równocześnie czynione są dalsze starania o nowe kredyty.

O godz. 4.30 gabinet Rzeszy w pełnym składzie obradował. Narady prawdopodobnie potrwać do późnej nocy. Dzienniki prawicowe podają wiadomości, otrzymane od prasy Hearsta,

że kanclerz Brüning zwrócił się w kabinogramie do prez. Hoovera z prośbą o pośredniczenie między Francją a Niemcami w sprawie kredytów Brüning ma. i wyraził natomiast gotowość poczynienia pewnych ustępstw politycznych, żądanych przez Francję. Dotychczas wiadomościom tym ze strony urzędowej nie zaprzeczono.

Berlin, 12 lipca (PAT) Dyrektorjum Banku Rzeszy zebrało się dziś na dalsze narady.

Berlin, 12 lipca (PAT) Prezydent Banku Rzeszy dr. Luther pozostał w Berlinie. Do Bazylei udał się na posiedzenie rady Banku Wypłat Międzynarodowego członek Dyrektorjum Banku Rzeszy Vockert, który odleciał o 12 w poł. specjalnym samolotem.

W jakiej formie Ameryka udzieli pożyczkę Rzeszy niemieckiej.

Berlin, 12 lipca (PAT.) Biuro Conti donosi: Ambasada amerykańska w nocy z soboty na niedzielę pozostawała w stałym kontakcie z Waszyngtonem. Biuro Wolffa o godz. 11 w nocy ogłosiło odpowiedź Associated Press następującej treści:

Ze strony rzeczoznawców finansowych rządu wskazano zupełnie nieoficjalnie na trzy istniejące możliwości:

1) udzielenie Bankowi Rzeszy nieograniczonego kredytu ze strony banków związkowych w formie bezpośredniego kredytu lub też zapomocą eskontowania weksli, 2) skoncentrowanie wielkich kredytów w Niemczech ze strony banków prywatnych. 3) pośrednie kredyty za pośrednictwem banków angielskich.

OFICJALNY KOMUNIKAT AMERYKAŃSKI.

Berlin, 12 lipca (PAT) Prasa berlińska donosi z Waszyngtonu: Po odbyciu konferencji z prez. Hooverem, Castle ogłosił komunikat oficjalny, stwierdzając, że prezydent Stanów Zjedn. nie otrzymał petycji rządu niemieckiego z prośbą o udzielenie Niem-

com pomocy kredytowej, jakoteż nie pośredniczył w bankach związkowych w sprawie kredytów dla Niemiec. Waszyngton nie wystosował również żadnego oświadczenia do Niemiec i nie komunikował się ostatnio z rządem niemieckim.

Zjazd Zw. Federacji Obr. Ojczyzny.

Warszawa, 12 lipca (PAT) Dziś odbył się IV walny zjazd delegatów Polskiego Związku Obrońców Ojczyzny. Na nabożeństwie w katedrze św. Jana obecni byli przedstawiciele Rządu z premierem Prystorem na czele. Po mszy św. odbyło się poświęcenie sztafetu województwa warszawskiego; ojcem chrzestnym był premier Prystor.

Na otwarcie zjazdu w sali Rady m. przybył premier Prystor, reprezentujący p. Prezydenta Rzpltej i Rząd. wi-

cemin. ks. Zongolowicz, wicemin. Sta mirowski, wicemin. Szubartowicz, przedstawiciele Sejmu i Senatu, oraz prezydium Z. O. O. z gen. dr. Góreckim na czele. Otwarcia dokonał prez. Górecki. W imieniu p. Prezydenta Rzpltej i Rządu powitał zjazd i złożył życzenia owocnych obrad premier Prystor, z kolei wygłosił przemówienia przedstawiciele FIDAC-u Francji, Anglii, Belgii i Rumunii.

Po przemówieniach odbyła się dekoracja krzyżem zasługi ociemniałych i

zasłużonych członków Federacji, której dokonał w imieniu p. Prezydenta Rzpltej premier Prystor. Złotym krzyżem zasługi udekorowany został m. in. gen. Górecki.

O godz. 17 w sali Rady miejskiej odbyły się obrady zjazdu. Na zebraniu tem uchwalono wysłać depesze hołdownicze do p. Prezydenta Rzpltej, marszałka Piłsudskiego i ks. biskupa Bandurskiego.

PODRÓŻNI KLASY III-ciej MOGA SWOBODNIE KORZYSTAĆ Z WAGONÓW RESTAURACYJNYCH.

Warszawa, 12 lipca (PAT) P. minister Komunikacji, pragnąc umożliwić szerzej publiczności korzystanie z wagonów restauracyjnych, zarządził, by podróżni klasy III byli uprawnieni do zajmowania miejsc w wagonach restauracyjnych nie tylko w czasie trwania seji I i II śniadań, obiadów lub kolacji, lecz mogli w nich przebywać między godz. 16 i 17 dla spożycia podwieczorków lub dań a la carte.

ROZWÓJ POLESKICH ZWIĄZKÓW KOMUNALNYCH.

Brześć n. B., 12 lipca (PAT) W chwili obecnej związki komunalne województwa poleskiego poza działaniami specjalnymi posiadają na swych terenach szereg przedsiębiorstw samowystarczalnych. M. in. samorządy prowadzą 7 elektrowni, 14 rzeźni, 2 drukarnie i gęstą sieć betoniarni, które pracują ruchomymi filjami.

WATYKAN I KAPITOL NIE MYŚLĄ WYPOWIADAĆ KONKORDATU?

Wiedeń, 12 lipca (PAT) Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Rzymu: Niebezpieczeństwo wypowiedzenia konkordatu między Włochami a Stolicą Apostolską można uważać za zażegnane. Przyczynił się do tego artykuł Arnolda Mussoliniego, brata premiera, zamieszczony w dzienniku „Popolo d'Italia”. Ani rząd włoski, ani Stolica Apostolska nie myślą wypowiadać konkordatu.

RZĄD WŁOSKI NIE POBIERZE OD NIEMIEC RATY PRZYPADAJĄCEJ NA 15 B. M.

Rzym, 12 lipca (PAT.) Agencja Stefania podaje: rząd włoski postanowił zaniechać domagania się spłaty miesięcznej raty należącej się od Niemiec z tytułu odszkodowań, przypadającej na dzień 15 bm.

WŁOCHY WEZMĄ UDZIAŁ W KONFERENCJI RZECZOZNAWCÓW.

Rzym, 12 lipca (PAT.) Rząd włoski odpowiedział na zaproszenie na konferencję londyńską w dniu 17 bm., że chętnie będzie brał udział w zebraniu rzeczoznawców.

5-LECIE SZKOŁY POLSKIEJ W BELGII.

Bruksela, 12 lipca (PAT) Z okazji obchodu 5-lecia szkoły polskiej w Belgii, dzieci emigrantów wysłały do marsz. Piłsudskiego zbiorowy list, w którym dają wyraz swemu największemu przwiązaniu do Ojczyzny.

Wiadomości bieżące

Rzeczpospolita Akademicka w Legaciszkach.

13

lipca

1931

Poniedziałek

Małgorzaty

Jutro: Jana z D.

Wschód słońca 3 28

Zachód 19:54

TEATR WIELKI.

Poniedziałek 13 bm. godz. 8 wiecz. rewia teatru Qui pro Quo „Pamię Mini-strze”. (Zniżki ważne).

Wtorek 14 bm. godz. 8 wieczorem re-wia teatru Qui pro Quo „Do widzenia”. (Premiera. Zniżki ważne).

Środa 15 bm. o godz. 8 wiecz. rewia teatru Qui pro Quo „Do widzenia!” (Zni-żki ważne).

Czwartek 16 bm. godz. 8 wiecz. rewia teatru Qui pro Quo „Do widzenia!” (Zni-żki ważne).

Piątek 17 bm. godz. 8 wieczorem rewia teatru Qui pro Quo „Do widzenia!” (Zni-żki ważne).

Sobota 18 bm. o godz. 8 wiecz. rewia teatru Qui pro Quo „Do widzenia!” (Zni-żki ważne).

Niedziela 19 bm. o godz. 8 wiecz. rewia teatru Qui pro Quo „Do widzenia!” (Zni-żki ważne. Przedstawienie pożegnalne).

TEATR ROZMAITOŚCI.

Poniedziałek 13 bm. o godz. 7:30 wiecz. „Królowa Przedmieścia” wodewil Krum-łowskiego. (Ceny niższe).

Wtorek 14 bm. o godz. 7:30 wieczorem „Królowa Przedmieścia” wodewil Krum-łowskiego. (Ceny niższe).

Środa 15 bm. o godz. 7:30 wieczorem „Królowa Przedmieścia” wodewil Krum-łowskiego. (Ceny niższe).

Czwartek 16 bm. o godz. 7:30 wiecz. „Królowa Przedmieścia” wodewil Krum-łowskiego (po raz ostatni. Ceny niższe).

Piątek 17 bm. teatr nieczynny.

TEATR MAŁY nieczynny.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Syn Bogów” Ryszard Barthelmess.

CASINO: „Więcej gazu”.

CHIMERA: „Znajoma z wagonu sy-pialnego”, Marlena Ditrich.

COLOSSEUM: Romans nad Rio Grande, oraz Biali Indianie.

FATAMORGANA: „Zlikwidowany”.

KOPERNIK: „Každany namietności” oraz „Harold się żeni”.

LEW: „Światła i ciemne macierzyń-stwa”.

MARYSIENKA: „Každany namietno-ści” oraz „Harold się żeni”.

PALACE: „Jedynaczka króla nafty” i „Cudza żona”.

RAJ: „Noc upojeń” Iwan Petriwicz.

SPLENDID: Z powodu zmiany dy-rekcji i przebudowy sali kino zamknię-te.

STYLOWY: „Djablica z Trypolisu” ponadto „Buster Keaton”.

=□=

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuki Pięknych we Lwowie (Pałac Sztuki na pl. Targów Wschodnich). Otwarta Wystawa Wiosenna w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich obejmuje: wystawę Instytutu Propagandy Sztuki w Warszawie „Salon Listopado-wy”, wystawę tkanin i kilimów spół-dzielni „Ład”, wystawę grafik Słow. „Ryt”, wystawy zbiorowe artystów: Gajewskiego, Getza i Tyrowicza, Sa-lon Wiosenny Artystów Lwowskich, oraz „Fotografikę”. Wystawa otwarta codziennie od godz. 10—19 wiecz.

=□=

— Do numeru dzisiejszego dołącza-my następny arkusz opowieści z wysp polinezyjskich Andre Lichtenbergera,

=□=

— Osobiste. Dziś rozpoczyna komi-sarz zarządzający Kasą chorych m. Lwowa dr. Marczyński wypoczynko-woy urlop. W funkcjach komisarsza i na czelnego lekarza zastępować go bę-dzie docent dr. Sabatowski, a w fun-kcjach dyrektora inspektor Stan. Jan-icki.

— Ostre strzelanie na Zamarstyno-wie. W dniach 13, 14, 15, 16, 17, 18, 20, 22, 23, 25, 27, 29, 30, 31 lipca, jakoteż 1, 10, 12 i 13 sierpnia br. odbywać się będą na strzelnicy wojskowej w Za-



Staraniem Wojew. Komitetu Wileń-skiego Pomocy Polskiej Młodzieży A-kademickiej stanęła kolonia wypoczyn-kowa w Legaciszkach. Akademicy o-trzymali 50 ha ziemi. Dzisiaj jest to wzorowa kolonia, mogąca pomieścić

przeszło 100 kuracjuszków. Akademik może spędzić tutaj lato płacąc za u-trzymanie i mieszkanie 3 zł. dziennie. Zdjęcie przedstawia pawilon główny Akademickiej Kolonii Wypoczynkowej w Legaciszkach.

marstynowie ćwiczenia oddziałów woj-skowych połączony z ostrzem strzela-niem. Strefa zagrożona pociskami, któ-rej przekroczenie połączone jest z nie-bezpieczeństwem dla życia, obsadzona będzie wojskowymi posterunkami o-chronnymi, do których zarządzeń win-ni się stosować bezwzględnie wszy-scy przechodnie.

— Staruszka pod wozem rzeźnickim 65-letnia Maria Pokorna, zam. w Miejskim Przytułku, dostała się na zbiegu ulic Dąbrowskiego i Pułaskiego pod koła wózka rzeźnickiego, którym po-woził Piotr Hauft (Lwowska 100). Nie-fortunnym woźnicą zajęła się policja.

— Jeszcze w sprawie kradzieży w Urzędzie akcyzowym. Policja przy-trzymała Jana Chanca, lat 23, zam. w Kleparowie, jako podejrzanego o kradzież i włamanie do Urzędu akcy-zowego przy ul. Janowskiej, o której donieśliśmy wczoraj.

— Nieszczęśliwy wypadek. Maria Krawczyk, służąca Hermana Fichla (Dekierka boczna 10), myła dużą butlę szklaną. Podczas tego zajęcia naczynie pękło, odłamki zaś szkła przecięły Krawczykównie żyłę na lewej ręce. Wezwane Pogotowie ratunkowe opa-trzyło silnie krwawiącą ranę i odwie-zło zranioną do szpitala powszechnego.

— Z pamiętników kwestarza. 28-letni Izrael Stern, osobnik o nieokreślonym bliżej zajęciu i miejscu zamieszkania, zorganizował kwestę na pogorzeli-ców. Czynił to w ten sposób, że sam ofiar-nie zbierał pieniądze i sam z nich na-stępnie korzystał. Podczas kwesty w okolicach Romanowa powinęła mu się noga i pomyslowym kwestarzem za-jęła się policja.

— Złakł się dorożkarza. Edward Spritzer (Inwalidów 2 b) zapuścił się w namietną dysputę z dorożkarzem Chaimem Relesem. Gdy ten w pew-nym momencie wyjął nóż, Spritzer

przewidując cel tego manewru szybko unknął z miejsca pogawędki i nie o-mieszkał o swej przygodzie zawiado-mić policję.

— Nóż ma dwa końce. Ludwik Kró-lewski zdobył się na wcale nie-królew-ski gest i usiłował nożem uszkodzić na ciele Teklę Trawińską. Chcąc jed-nak okazać swe wytworne maniry, uczynił to nie ostrzem — ale rączką noża. Niemniej Trawińska odniosła szereg dotkliwych uszkodzeń ciała.

— Potracona przez wóz. Przez ul. Słoneczna jechał wóz ciężarowy, po-wożony przez Stanisława Barana (Rze-czna 7). W tym momencie przecho-dziła przez jezdnię 74-letnia Feiga Schueler (Panieńska 5) i nieopatrznie została potracona przez wóz.

— Przez dach dostali się złodzieje na strych Marii Frydrych (Mickiewi-cza 28) i ukradli bieliznę łącznej war-tości 250 zł.

— Wytrzymałość płuc i wytrzyma-łość kieszeni. Teodozy Dmichewski z Podwoleczysk przyglądał się w gro-nie gawiedzi w parku Kościuszkę dzia-łaniu aparatu, mierzącego „wytrzyma-łość płuc”. W tej chwili wyciągnęto mu z kieszeni złoty zegarek „Longi-nes” wartości 450 zł.

=□=

OFIARA ZIELONEJ TRYBUNY.

Wczoraj o godz. 16.30 podczas za-wodów w piłkę nożną na boisku Pogoni Adam Kowalczykowski (Leona Sapięty) 16-letni amator sportu przy-glądał się rozgrywanemu się meczowi z wyżyn t. zw. zielonej trybuny, tj. drzew okalających boisko. W pew-nym momencie załamała się gałąź i Kowalczykowski spadł na ziemię. Doznał przytem złamania ręki i nosa i szeregu obrażeń głowy, które opatrzy-ło mu Pogotowie ratunkowe.

Misterja z machorką.

W 1 p. saperów w Modlinie. saper Eugeniusz Bast, który służbę miał już na ukończeniu, nie mogąc doczekać się zwolnienia do cywila, postanowił wy-wołać je sztucznie.

Wzorowy i cieszący się w pułku dobrą opinią żołnierza, Bast przystąpił do zrealizowania swojego planu za pomocą „wysuszenia płuc”. W tym celu codziennie z wieczora naparzał sobie machorkę, a następnie wywar z niej wypijał. Machorka miała wywołać owo wysuszenie płuc, a co zatem idzie i zwolnienie z wojska.

Zadowolony ze swego wynalazku — Bast zwierzył się towarzyszom broni, którzy jednak tajemnicy nie dochowa-

li. Zabiegi kuracyjne Basta zostały u-jawnione. Podczas rewizji znaleziono w jego rzeczach garnuszek z naparzo-ną machorką. Bast nie przyznał się do niczego. Nic mu to jednak nie pomogło, gdyż świadkowie ze szczegółami opisał jego zwierzenia.

Powołani lekarze orzekli, że zabiegi, stosowane przez Basta, po pewnym czasie mogły wywołać poważniejsze niedomagania zdrowotne, wskutek osłabienia przewodu pokarmowego.

W wyniku przeprowadzonej rozpra-wy przez wojskowy sąd okręgowy w Warszawie, Bast został skazany na 1 rok i 6 mies. więzienia.

12 GOSPODARSTW SPŁONEŁO W POWIECIE TŁUMACKIM.

Stanisławów, 12 lipca. (PAT) Wczo-raj wybuchł pożar w Lipie koło Nowo-siółki pow. tłumackiego. Spłonęło o-gółem 12 gospodarstw. Wysokość szkody narazie nie ustalona. Przyczyna pożaru było nieostrożne obchodze-nie się z ogniem.

Z ruchu wydawniczego.

* Dr. K. Sosysse - Tęczyk: „Przewod-nik po uzdrowiskach” część I. „Polska po-łudniowo - zachodnią”. Książnica-Atlas 1931. Aktualne to wydawnictwo odda nie-wątpliwie znaczne usługi mnogim rzeszoni naszym letnikom i kuracjuszy, zjeżdżają-cym na letnie i zimowe wywczasy do naj-większego okręgu uzdrowiskowego w po-łudniowo - zachodniej polaci kraju.

Stałow motyl.



Dotychczas największą wadą samo-lotów była konieczność używania spe-cjalnego terenu do wznoszenia się i la-dowania. Technicy i tę niedogodność poczynają pokonywać. Zbudowano już szereg „helikopterów”, t. j. samolotów mogących wznosić się bez rozbiegu, pionowo w górę. „Helikopter” jest to samolot o niewielkich stosunkowo skrzydłach z olbrzymią czteroramien-ną śmigłą u góry, której obroty podno-szą aparat pionowy i utrzymują go w powietrzu. Na zdjęciu naszym widzimy „helikopter” w czasie próbnego lotu nad Los Angeles (Kalifornia), sfotogra-fowany od dołu.

Pamiętaj, że tylko wówczas be-dzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędzisz nalogu kupowania zagranicznych towarów.

Nocne dyżury aptek.

Codziennie od niedzieli 12-go lipca do soboty 18-go lipca mają nocny dyżur następujące apteki: H. Błądzińskiego przy ul. Lyczakowskiej 57, M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, O. Heilmanna przy ul. Kopernika, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, J. Kanińskiego przy ul. L. Sapięty, M. Krzyżanowskiego (Miko-lascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kurkiewi-cza przy pl. Unii Brzeskiej 4, R. Kurzro-cka przy ul. Krakowskiej 26, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, A. Marko-wicza przy ul. Zyblikiewicza 50, M. Ober-lendera przy ul. Piękarskiej 25, J. Piłew-skiego przy ul. Akademickiej 25, J. Pię-lesa w Rynku 18, J. Poratyńskiego przy pl. Bernardyńskim 1, B. Scheinbacha przy ul. Gródeckiej 30, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52, O. Teneckiego przy ul. Zielonej 33, J. Zarzyckiego przy ul. Żół-kiewskiej 71, J. Zarzykiewicza przy ul. Jagiellońskiej 12, K. Zygmuntowicza przy ul. Gródeckiej 84, J. Reissa w Zamarstynowie. Stałe dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, K. Ka-jetanowicza przy ul. Słonecznej 1, M. Krzy-żanowskiego (Mikolascha) przy ul. Koper-nika 1, J. Kwartnera przy ul. Zamarsty-nowskiej 54, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY.

Sport łuczny.

W przededniu międzynarodowych mistrzostw strzeleckich, myśliwskich i łucznych, które się odbędą we Lwowie — w dn. 23 sierpnia do 6 września o zaszczytny tytuł Mistrza świata i cenne nagrody honorowe, pragniemy Czytelników naszych zapoznać bliżej ze sportem łuczny, który u nas jeszcze się nie przyjął i nie spopularyzował. A szkoda — bo sport to o bardzo starej tradycji, liczący na zachodzie tysiące zwolenników i jeden ze sportów najwyszczególniejszych. Poza podręcznikiem p. Ap. Zarychty p. t.: „Łuk i Łucznicтво” — zdaje nam się, iż żadnej innej książeczki z działy tego nie mamy.

Mamy jednak nadzieję, iż światowe zawody łucznicze będą u nas punktem zwrotnym i że i w tym dziale sportu będziemy się starali nadażyć za Zachodem. A zresztą luk w Polsce nowością nie jest i oto, co pisze p. Zarychta w swej książeczce o „Łucznictwie w dawnej Polsce”.

„Łuk był znany u nas od dawien dawna i przetrwał aż do XVII stulecia, zwłaszcza w jeździe lekkiej, gdzie szczególnie nadawał się do szybkiego użycia, dzięki swojej prostocie. Czacki wspomina, że był jeszcze w powszednim użyciu za czasów Zygmunta Augusta. Mimo, że kuszę znają nasi wojownicy już w XIV wieku i odtąd występuje ona stale w naszych wojskach. Łuk długo zajmował swoje pierwsze miejsce wśród ówczesnego oręża.

Łuk miał przewagę nad ciężką kuszą: żeby ją napiąć, musiał kusznik oprzeć swój oręż na ziemi, wsadzić nogę w specjalną kłamię, znajdującą się na końcu osady i dopiero wtedy mógł napiąć ciężką przy pomocy zakrętki. Nie było to wcale łatwe, ani nie dozwalało na dużą szybkość ruchów, a nie każdy przecież był takim mocarzem jak Zbyszko z Bogdaniec, napinający twarą kuszę bez pomocy korby, wprost palcami. To też jeszcze w drugiej poł. XVII w. używano chętniej niż pierwotną formę guldynki. Jan Chryzostom Pasek opisuje w swoich pamiętnikach burde, jakiej był świadkiem na dworze królewskim w Warszawie w 1664 roku, a w której luk odegrał taką niechwalebą rolę.

Sprowadzona francuska trupa teatralna dawała przedstawienie, w którym odtwarzano triumf króla francuskiego nad cesarzem niemieckim. Widok zmienawidzonego Niemca tak rozsierdził krewką szlachtę, że któryś z obecnych zaczął wołać: „zabijcie tego takiego syna”, trudno to było skutecznie na scenie, to też szlachcic, niewiele myśląc „porwie się do luku, nałożywszy strzałę, jak wytnie pana cesarza w bok, a drugim bokiem żelazie wyszło, zabił. Drudzy Polacy do luków: kiedy wezmą żyć w ową kupę, naszkolowano Francuzów samego, co siedział in persona króla, postrzelono na ostatek na łeb i z majestatu spadł pod theatrum i z innymi Francuzami uciekł”.

Znano w dawnej Polsce łuczniców angielskich, niejednokrotnie występujących po stronie Krzyżaków. Między innymi w 1930 roku Zakon, sposobiący się do wyprawy na Litwę, zamówił sobie wyborowy oddział najemnych łuczniców angielskich.

Do wyrobu luków najlepiej nadaje się, jak już wspomnieliśmy, drzewo cisowe, specjalnie dla potrzeb łucznicwa wojskowego. Tem też, zdaje się, tłumaczyć fakt, że ginący obecnie cis, był i dawniej drzewem, zwracającym powszechną uwagę, skoro tyle mamy wśród naszych nazw geograficznych

przeróżnych „Zaciszy” i innych jak Zacisówka, Zacisz, Zaciszki, wskazujących na bezpośredni związek z tem pięknym drzewem.

Najlepsze luki w Polsce wyrabiano w Krakowie, gdzie w XIV wieku słynęli nadworni łucznicy Władysława Jagiełły: Ścibor, Bogusławski, Jaśko i inni. W 1431 łucznic Preus wykonał na zamówienie rajców miejskich 10 luków, które podarowano Jagielle. Z wyrobu luków słynęły też miasta: Poznań, Łuck i Włodzimierz.

Przemysłem łuczny zajmował się specjalny cech łuczników, który istniał w Poznaniu jeszcze w 1699 roku. Przyczem łucznicy strzał nie wyrabiali sami, zajmowali się tem specjali rzeźmieśnicy. Strzały zwane też beltami miały po trzy łokcie długości.

Polskie słownictwo łuczne kształtowało się przeważnie pod wpływem tatarszczyzny, mamy też tutaj częściowo i własną terminologię.

Łuk, jako słowo oznaczające oręż, spotykamy prawie we wszystkich językach słowiańskich. Ostrza strzały nazywano grottem, albo płoszczykiem. Pokrowiec na strzały miał dwie nazwy: pochodzący z tatarskiego kołczan i swojskie łubie.

Taftutem albo taftajem nazywano kapę, zakrywającą kołczan i chroniącą strzały przed rozsypaniem się od deszczu. Do ochrony palca przy napinaniu ciężki, służył pierścień zwany zekierem.

Sahajdak, albo saidak — obejmował wszystkie przedmioty wzięte razem. Używano go jeszcze do roku 1775 jako symbolicznego znaku oficera chorągwi panczernej.

Już u schyłku okresu powszechnego zastosowania luku, słynął u nas król Sobieski jako świetny łucznic swoich czasów. Jego luk i ozdobny saidak dotąd znajduje się w skarbcu klasztoru jasnogórskiego.

Że luk stanowił u nas tak długo i równorzędnie obok broni palnej się utrzymywał, tłumaczy się to nie tylko prostotą użycia tego oręża, ale i faktem, że początkowo broń palna XVII stulecia miała nośność daleko mniejszą niż dobry luk. To też niejednym pan Muszałski na większą swoją sławę osiągnął skutecznie celnym beltem Turków i Tatarów u kresów Rzeczypospolitej w licznych utarczkach i potrzebach, kiedy niedoskonały „piszczel” guldynka, czy garlacz nie mogły wyrządzić wielkiej krzywdy, szybko uchodzącemu wrogowi.

PIEGI Żółte plamy i opaleniznę usuwa Krem **PRECIOSA** PERFECTION. 3214t
Do nabycia w pierwszorzędnych drogerjach i perfumerjach.

Mistrzostwa Ligi P. Z. P. N. Pogoń — Legja 2:1 (0:0).

Pogoń—Legja 2:1 (0:0). Pogoń: Albański, Jerzewski, Fichtel, Hanik, W. Kuchar, Deutschman, Łagodny, Kosok, Zimmer, Skowroński I, Skowroński II. — Legja: Skwarczyński, Jesionka, Martyna, Szaller, Cebulak, Nowakowski, Rajdek, Przeździecki, Nawrot, Ciszewski, Wypijewski.

Oczekiwane z niechęcią zainteresowaniem spotkanie Pogoni z Legją zgrupowało na boisku gospodarzy mimo wakacyjnego sezonu ponad 6 tysięcy widzów.

Do przerwy nieznaczna przewaga Pogoni, która nie wyzyskuje szeregu murowanych sytuacji podbramkowych. Akcje Legji są w tym okresie niegroźne.

Po przerwie już w 3 min. uzyskuje Pogoń przez Skowrońskiego prawidłową bramkę, której sędzia nie uznaje. Legja zaczyna grać brutalnie, w czem celuje Nawrot, Ciszewski i Szaller, co w rezultacie kończy się bramką, strzeloną w 10 min. przez Kossoka z wolnego na faul.

Pogoń stosuje zupełnie błędnie taktykę defensywną, przez co ułatwia atak Legji. Ładnie wypuszczony Wypijewski centruje, Albański zapóźno decyduje się na wybieg, a nieobstawiony Nawrot strzela w 22 min. wyrównującą bramkę. Pogoń zrywa się do ataku i uzyskuje lekką przewagę. Skwarczyński rzuca się pod nogi nadbiegającym Skwarczyńskim, obaj grają czołozłotą, jednak Skwarczyński go znoszą z boiska wskutek kontuzji. Gospodarze atakują w dalszym ciągu i uzyskują przez Kossoka w 30 min. decydującą bramkę. Legja rozpoczyna targi ze sędzią, który wyklucza Szallera za słowną obrazę. Goście grają brutalnie, jednak sędzia nie daje się wyprowadzić z równowagi. Gospodarze cofają Zimmera do pomocy i utrzymują wynik zwycięski do końca. Po meczu znoszą entuzjaści strzelca obu

bramek Kosoka na rękach z boiska.

W Pogoni na wyróżnienie zasługują prócz Kossoka — Zimmer i Hanin. Kuchar nie wytrzymał tempa, przez co zerwał kontakt z atakiem. Skowrońscy za długo przytrzymują piłkę. Łagodny, Deutschman i Fichtel poprawni. Jeżewski słabszy, Albański zawinił bramkę niezdecydowanym wybiegiem.

U gości najlepsza była pomoc, nadużywająca jednak siły fizycznej; atak za wyjątkiem dzielnego Rajdka — bardzo dobry. Trio obronne stanęło na wysokości zadania.

Sędziował nienaganie p. Seidner z Krakowa (a. s.)

Warszawa. 12 lipca. Warszawianka — Lechia 5:1 (1:0). Gra na niskim poziomie. Lechia wystąpiła bez Rusieckiego z Koblem na środku napadu. — Bramki uzyskali dla Warszawianki Materski i Kotkowski po dwie, Korngold, dla Lechji Kobel. Sędziował p. Nottig. Widzów około 2000.

Kraków. 12 lipca. Garbarnia — Ł. K. S. 2:1 (1:0). Bramki uzyskali dla Garbarni Maurer i Riesner, dla ŁKS. Burka. Sędziował p. Gulicz. Widzów około 1500.

Poznań. 12 lipca. Warta — Ruch 6:1 2:1. Zasłużone zwycięstwo gospodarzy. Bramki dla Warty zdobyli Banaszekiewicz trzy, Ciola dwie i Szerko, dla Ruchu samobójcza. Sędzia p. Marczewski. Widzów około 3000.

PIŁKARSKIE MISTRZOSTWA KL. A.

Pogoń (Stryj) — Ukraina 1:1 (0:0). Ukraina bez Petriwa i Łysyka. Bramki uzyskali dla Ukrainy Grzeszczuk z karnego, dla Pogoni Pfeifferbaum. Sędziował por. Szyba. Widzów około 800.

Lechia IB — Rewera (Stanisławów) 3:0 v-o Z powodu nieorzędności Re-

wery sędzia p. Przybylski odgwizdał walk-over na korzyść Lechji.

Drugi Sokół — Pogoń IB 4:2 (0:0). Pogoń po przerwie prowadziła już 2:0. Bramki uzyskali dla Pogoni Czajkowski, dla Sokola Kurczak trzy i Kijowski. Sędziował p. Menkes.

Poienia (Przemyśl) — Świtez 2:1 (0:1). Bramki uzyskali dla Polonii Studziński i Małodobry, dla Świtezi Hitnarowicz. Sędziował p. Byk. Widzów około 500.

Kronika sportowa.

Dziś o godz. 17.35 prof. Rudolf Wacek wygłosi przez radio odczyt p. t. „Myślistwo w Karpatach Wschodnich”. Odczyt ten będzie transmitowany na wszystkie stacje Polskiego Radia.

==

Międzyklubowe zawody bokserskie. Lwowski Okręgowy Związek Bokserski zorganizował wczoraj na boisku 40 p. p. (Pohulanka) międzyklubowe zawody bokserskie. Zawody stały na bardzo niskim poziomie i wykazały u zawodników brak treningu. Do ciekawszych walk należało spotkanie Warczewskiego z Chrycyniakiem, zakończone zwycięstwem Warczewskiego w 1 rundzie przez k. o.

Kraków, 11 VII. Hakoah (Wiedeń) — Cracovia 3:1 (1:1). Zasłużone zwycięstwo wiedeńczyków. Bramki uzyskali: dla Hakoaha: Bishofer, Donenfeld, Drucker, dla Cracovii: Kuźbiński.

Warszawa. 12 VII. Na zawodach pływackich w Warszawie padły nowe rekordy polskie. W biegu na 3000 m Bocheński osiągnął czas 30:8, a sztafeta 4x100 m AZS uzyskał czas 4:45.

Toruń, 12 XII. W 186 km biegu kolarskim o tytuł szosowego mistrza Polski zwyciężył Stefański 6 g. 15 m. 59 s. 2) Kłosowicz 6:23:59. 3) Targoński 6:25:24. 4) Michałak 6:25:52, 5) Olecki 6:28:01.

==

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA POLSKI.

Królewska Huta. 12 lipca. W dniach 10 i 11 bm. odbyły się w Królewskiej Hucie zawody lekkoatletyczne panów o mistrzostwo Polski, które zgromadziły na starcie około 200 zawodników.

Wyniki: bieg 100 m. 1) Trojanowski II (AZS) 10:9, 2) Śliwak (Sok. II — Lwów) 11:2; 200 m. 1) Trojanowski II (AZS) 22:7, 2) Biniakowski (Warta) 22:8; 800 m. 1) Petkiewicz (Warta) 1:58:9, 2) Maszewski (Pol.) 2 min.; skok wwyż 1) Chmiel (Crac.) 1.77, 2) Krawczyk (AZS.) 1.77; rzut młotem 1) Heliasz (Warta) 32.98, 2) Tulinek (Kresuch.-Ender) 31.75; dysk 1) Heliasz (Warta) 43.28, 2) Siedlecki (Leg.) 40.14; 4x100 m. 1) Warta 44:6, 2) Pogoń-Katowice 45.8, 3) AZS. (W-wa) 46; skok o tyczce 1) Adamczak (AZS. - Poznań) 3.60, 2) Matkowski (Sok.-Bydg.) 3.50; 110 m. przez płot. 1) Nowosielski (Crac.) 15:4, nowy rek. Polski, 2) Zającz (Stadion), 3) Trojanowski I (AZS.), 400 m. 1) Biniakowski (Warta) 51:2, 2) Iwański (Warta) 52:4; 1500 m. 1) Kusociński (Warszaw.) 4 min., 22 (Petkiewicz (Warszaw.) 8 m. w tyle, 3) Sidorowicz (AZS.)

==

Polscy tenisistów w Budapeszcie. Volkmerówna, Popławska i J. Stolarow wzięli udział w międzynarodowym turnieju tenisowym w Budapeszcie. W grze parów Popławska została pokonana przez Bano w półfinale, a J. Stolarow uległ również w półfinale Gabrewitowowi, obaj dopiero w 4 setach. Volkmerówna zdobyła pierwsze miejsce, bijąc kolejno Rozkine, Wiczone i Demke, Ester. Para Stolarow — Popławska uległa dopiero w finale parze Gabrewitow — Zichy w 4 setach, bijąc uprzednio pary Kirsch — Nicolitz i Bano — Szekely.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

1000 km. na godzinę.

575 km. na godzinę — oto etap szybkości, zdobyty przez ludzką do chwili obecnej. Szybkość taką osiągnął samolot sportowy. Ale 160 mtr. na sekundę, nie zadawalnia już dziś świata.

W dążeniu do pokonania przestrzeni człowiek szuka sposobów, by szybkość tę powiększyć do 1000 km. na godzinę. Jeżeli szybkość ludzkich środków lokomocji osiągnęła już połowę szybkości dźwięku, dlaczego nie ma osiągnąć całości? Postęp dalszy szybkości nie da się pomyśleć już na aeroplanach znanych typów. A przynajmniej nie na powierzchni ziemi, na wysokościach troposfery.

Opór powietrza wzrasta wraz ze wzmagającą się szybkością. Opór ten przeciwstawia się wysiłkom powiększenia szybkości. Jeżeli udałoby się wyprodukować aeroplan, któryby osiągnął dwa razy większą szybkość od maksymalnej już osiągniętej, to wymagałby taki lot cztery razy większego zużycia materiałów pędnych i 8 razy większej siły koni par. Jeżeli więc chcemy rozwijać coraz to większą szybkość, to musimy pokonać najpierw opór powietrza, zmniejszyć go. Pewne drobne różnice in plus dadzą się jeszcze osiągnąć zwykłymi środkami techniki, ale na pokonanie większej szybkości trzeba już jakiegoś nowego wielkiego wynalazku.

Technika robi swoje. Buduje aparaty, które dzięki swojej formie pokonywają opór powietrza coraz łatwiej, ulepsza motory i daje większą siłę konia, ale żeby zrobić gwałtowny skok w szybkości, na to trzeba już zupełnie nowych środków.

Opór powietrza rośnie nie tylko ze wzmagającą się szybkością, ale także i wraz ze wzrastającą gęstością masy powietrznej. Wynika z tego, że gdy masa powietrza będzie bardziej rozrzedzona, to opór będzie mniejszy, a szybkość większa. Gęstość powietrza im wyżej nad ziemią, zmniejsza się coraz bardziej, aż gdzieś na niezmiernych wysokościach gęstość ta równa się zeru. Już na wysokości 5500 mtr. gęstość powietrza jest o połowę mniejsza. Na jedenastym kilometrze wynosi jedną czwartą, na 16 km. jedną ósmą gęstości powietrza ponad ziemią.

Prof. Piccard wylicza, że na wysokości 16 km. nad ziemią można osiągnąć przy pomocy dotychczasowych motorów dwa razy większą szybkość jak nad ziemią. Na 33 kilometrze wzniesienie zbadanej przez automaty, szybkość byłaby już poczwórna, a spa-

lanie materiałów pędnych cztery razy mniejsze. Możemy więc łatwo zrozumieć, dlaczego wszystkie linie lotnicze świata dążą do podniesienia się w te rejony. Zaoszczędzony na materiale pędym i powiększony niezmiernie szybkość.

Ale dążeniom tym stoją na przeszkodzie wielkie trudności techniczne. W wysokich warstwach atmosfery wraz ze zmniejszeniem się gęstości powietrza zmniejsza się i jego nośność. Nie jest to jeszcze wielkie nieszczęście, gdyż, jak mówiliśmy wyżej, wynagrodzi to zwiększona szybkość, dla której

taka nośność zmniejszona, będzie wystarczająca.

Ale na tych wysokościach propeller musi być o wiele silniej zbudowany, aby mógł dawać większą ilość obrotów. Poza to trzeba dostarczyć motorowi na tych wysokościach odpowiednią ilość tlenu powietrznego, bez czego jego zdolności zmniejszyłyby się znacznie.

Jak widzimy, aby osiągnąć szybkość 1000 km. na godzinę, trzeba usunąć wiele jeszcze przeszkód. Nie wątpimy, że zostaną one usunięte.

Program radiowy.

Poniedziałek, 13 lipca.

Lwów. (381) Godz. 11'58. Sygnał czasu z obserwatorium astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12'10. Koncert z płyt gramofonowych. — 13'10. Urzędowy komunikat Państwowego Instytutu Meteor. — 13'20 — 14'50. Przerwa. — 14'50. Komunikat gospodarczy. — 15'10. Muzyka z płyt gramofonowych. — 15'25. „Państwowa odznaka sportowa, a młodzież” wygl. red. Junosza Dąbrowski. — 15'45. Przegląd komunikacyjny. — 16'00. Muzyka z płyt gramofonowych. — 16'20. Pogadanka p. t. „O przedziwnych tytułach”. — 16'35. Muzyka z płyt gramofonowych. — 16'45. Komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków. — 16'50. Lekcja języka francuskiego Lektor p. L. Roquigny. — 17'10. Programowa skrzynka pocztowa w opr. p. Bogdana Sadowskiego. — 17'25. Muzyka z płyt gramofonowych. — 17'35. „Myślistwo w Karpatach Wschodnich” wygl. prof. Rudolf Wacek. — 18'00. Muzyka lekka z kaw. „Gastronomia”. — 19'00. Rozmaitości. — 19'20. „O wnętrzach amerykańskich” pogad. p. inż. arch. Marij Liliénówny. — 19'40. Skrzynka poczt. rolnicza. korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza. — 19'55. Urzędowy komunikat Państw. Instytutu Meteor. — 20'00. Prasowy Dziennik Radiowy. — 20'10. Komunikat sportowy pierwszy. — 20'15. Pogadanka radiotechniczna w opr. p. Stanisława Władki. — 20'30. Opera z płyt gramofonowych „Madame Butterfly” Pucciniego. — 22'15. W przerwie repertuar teatrów oraz dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. — 22'20. Feljton p. t. „Manja twórcza Mahomet” wygl. prof. Tadeusz Zieliński. — 22'35. Komunikaty. — 22'40. Odczytanie programu na dzień następny. — 22'45 — 24'00. Muzyka lekka i taneczna.

Warszawa. (1411) — Godz. 20'30. „Madame Butterfly” opera Pucciniego. 22'15. Muzyka taneczna z „Polonij”. — Budapest. (550) 20'40. Koncert symfoniczny (Hoehn). — Strassburg. (345) 20'30 — 22'30. „Gdybym był królem” opera Adama. — Londyn. (356) 22'35 — 24'00. Muzyka taneczna. — Rzym. (441) 21'00 Wieczór piosenki włoskiej. — Wiedeń. (516) 20'45. Lekki koncert.

Wtorek, 14 lipca.

Lwów. (381) Godz. 11'58. Sygnał czasu z obserwatorium astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12'10. Koncert z płyt gramofonowych. — 13'10. Urz. komunikat Państwowego Instytutu Meteor. — 13'20 — 14'50. Przerwa. — 14'50. Komunikat gospodarczy. — 15'10. Muzyka z płyt gramofonowych. — 15'25. O autorze „Wieczorów Pięknyma” wygl. p. K. Daszkiewicz. — 15'45. „Chwilka lotnicza”. (Ostatnie wyniki polskiego lotnictwa sportowego) wygl. p. Zygmunt Jastrzębski. — 16'00. Koncert z płyt gramofonowych. Muzyka francuska — 16'45. Kom. Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków. — 16'50. „Życie w walce z pustynią” wygl. prof. Roszkowski. — 17'10. Muzyka z płyt gramofonowych. — 17'35. „Francja 14 lipca 1918 r.” wygl. dr. M. Sokolnicki. — 18'00. Transmisja z Warszawy. Koncert popularny w wyk. orkiestry pod dyr. Adama Furmańskiego. Zofia Dobrowolska - Pawłowska (sopr.) i Ludwik Urstein (akomp.). 19'00 — Rozmaitości. — 19'20. Transmisja z Warszawy. Feljton w języku francuskim. — 19'35. Wielk. XVIII w pieśni francuskiej w wykonaniu p. Celinj Nahlík, akompanuje na szpinecie i fortepianie p. Tadeusz Seredyński. — 19'55. Urzędowy komunikat Państw. Instytutu Meteor. — 20'00. Prasowy Dziennik Radiowy. — 20'10. Komunikat sportowy pierwszy. — 20'15. Transmisja z Warszawy. Koncert z Doliny Szwajcarskiej poświęcony muzyce francuskiej w wykonaniu orkiestry Filharmonii Warsz. pod dyr. Bronisława Woifstala, Marija Mokrzycka (sopr.) i Ignacy Rozenbaum (akomp.). — 21'30. Słuchowisko „Madame Sans Gene” O. Sardou. — 22'15. Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. — 22'20. Felj. „Marsylianka” wygl. p. Karol Stromcnger. — 22'35. Komunikaty. 22'40. Odczytanie programu na dzień następny. 22'45 — 24'00. Muzyka lekka i taneczna.

Warszawa. (1411) 12'10, 17'15, 15'35. Muzyka z płyt gramofonowych. — Królewiec. (217) 22'30 — 24'00. Muzyka nordyjska. — Bratisława. (238) 22'15. Muzyka cygańska. — Strassburg. (345) 22'30 — 24'00. Płyty taneczne. — Londyn. (355) 19'45. Tańce angielskie. — Bukareszt. (394) 21'00. Wie-

czór francuski. — Medjolan. (500) 21'20. Koncert symfoniczny.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

Wytwórnia lamp elektrycznych i wyrobów metalowych „Galwanja” Żulińskiego 11 a, tel. 20 54 Ceny fabryczne. 3045

Morele zaleszczyckie pierwszej jakości skrzyneczka 5 kg 20 zł, 10 kg 38 zł. za zaliczeniem wysyła E. Zielińska Firma „Morela” w Zaleszczykach. Hurtownikom oferty na żądanie. Firma posiada własne największe sady. Istnieje lat 20. 3216

PENSJONATY I UZDROWISKA
10 groszy za wyraz.

Tatarów nad Prutem Plaża, krapiele, wyścieczki w góry, komfortowo urządzone pensjonat „Helena” — Heleny Domiczkowej poleca pokoje z doskonałym utrzymaniem. Ceny niskie. Informacje na miejscu 3009

BILETY WIZYTOWE
WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWAPOLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.



1183

Inserujcie w „Słowie Polskim”

HERBERT WILD.

4)

SPOJRZENIE APOLLINA.

Autoryzowany przekład z francuskiego Zofii Skolimowskiej.

(Ciąg dalszy).

II.

O piątę krzątanina poranna zbudziła mnie ze snu. Węże gumowe tryskały zalewem, który bosonodzy chłopcy z prowansalskim rozmachem ściągali miotłami do ścieków. Umknąłem przez ten potop, by ubrać się w kajucie. Statek sunął wzdłuż brzegów i nie chciałem opuścić widoku, które już dawniej podziwiałem nieraz. Na szpardek, którego deski woniały rzeźką świeżością morza, przyszło parę osób, na rannego papierosa a obok siebie spostrzegłem piękną towarzyszkę Dulaca, opartą o balustradę.

Zwróciła głowę ku mnie i odwzajemniła mój ułkon z owym naturalnym, a pełnym godności wdziękiem, który ją cechował, mimo jej młodości. Zapytałem, czy sen służył im tej nocy.

— Co do mnie — rzekłem — spałem na pokładzie. Noc była tak wspaniała!

Staliśmy obok siebie w milczeniu. Na lewo, zacieraly się kontury pięknej granitowej konchy Focolary, powyżej zaś burty, półwysep Girolaty, który

przebiegałem rok temu, wznosił się po szarpanym masywem nad morzem barwy roztopionej cyny.

— Jakież to piękne — zawołała młoda kobieta. — Nigdy jeszcze tak blisko nie okrażałam tych dzikich wybrzeży.

— Zapewne okręt pani wypływał z Marsylii — zauważyłem. — W takim razie wjeżdża się do zatoki Ajaccio od strony pełnego morza.

— Właśnie tak — powiedziała. — Jakże majestatyczne tło tych olbrzymich turni, poszarpanych na jasności nieba, tych potężnych kopuł z czarną plamą chaszczy w przeźroczym powietrzu.

W jej oczach ujrzałem przeblisk za pałą dla piękności natury, co od razu jedna moją sympatię dla ludzkiej istoty. Pomyślałem, że wszystko było jej dane: wdzięk, inteligencja, wrażliwość duszy i zdolność poświęcenia. To ostatnie zdradzała mi obserwacja jej stosunku do męża.

A teraz, czoło półwyspu Girolaty defilowało przed nami, bardzo blisko, topiąc swe urwiste szkarpy w głębokościach toni, oblewającej zachodnie wybrzeże. Zwarte u podstawy, jednym rzutem wytrysnę na wysokość przeszło pięciuset metrów, najeżone cyplami, rozczłonkowane przy krańcu na mnogość wysepek, przedstawia równocześnie dalekie przedłużenie ku morzu antycznej strugi wulkanów Cin to i Poglià Arba, oraz daje świadec-

two niesłychanej twardości, jaką odznaczać się mogą skały porfirowe. Ze wszech stron, te brzegi, niby pionowy mur, wpadają prostopadle do morza i tylko na ich krańcu siła uderzeń fali o front stoków z przewieszka czterystu pięćdziesięciu metrów w Punto Scandola, zdołała, dzięki wyrwom, pokrajać ten masyw w olbrzymie obeliski niesłychanej dzikości. Wszędzie goreje płomienna czerwień porfirów, a nawet w rozpadlinach, gdzie morze zdołało wtargnąć, dno prześwieca krwawo skróś kanałów wody.

— O, patrz pan — zawołała młoda kobieta — jakież olbrzym ten menhir!*)

Wskazała na zawrotną igłę, wytrysną z wodnej toni niby potężny wartownik, trzymający straż przed rozległym frontem uciosów.

— To monolit Gargalo. Ma sto trzydzieści ośm metrów wysokości. W dnie burzy, fale wdzierają się do wąskiego kanału, który oddziela go od Girolaty, a uderzając o brzegi, pokrywają go całego pianą.

Wybrzeże umykało teraz daleko w głąb wyspy.

— Zatoka Porto — zauważyłem. — Jeden z cudów świata...

— Znamy ją — odparła. — Przebywaliśmy w Piana. I wrócimy tam jeszcze. W lecie, pobyt w tej miejscowości służy zdrowiu mego męża. O, wi-

dzi pan, teraz można rozróżnić wyraz nie stoki Calanches.

Patrzałem na ogromne szczyty Calanches i bardzo wysoko, na barkach jednego wierchu, ujrzałem donki Piana, białe plamy na ciemnych spadziżnach, których promienie słońca nie dotknęły jeszcze. Ponoć niektórzy ludzie miewają przecucia przyszyłych zdarzeń. Ja, wpatrując się w ten widok, nie miałem żadnego. A jednak zobaczcie, że wówczas dobrą miałem sposobność...

— Pan Dulac jest może nieco zmęczony obecnie? — zaryzykowałem.

Nie odpowiedziała zaraz. Jej wzrok przesunął się po krajobrazie, lecz zdawało mi się, że go już nie widzi, a wyraz obawy uwydatnił powagę jej rysów.

— To błahostka — ozwalała się po chwili. — Błahostka. Ma słabe płuca... Więc też zalecono mu łagodny, ciepły klimat. Tak gorąco byłabym pragnęła aby mógł przybyć do mojego kraju!.. Jestem pewna, że jego geniusz znalazłby tam podniecie do nowego natchnienia.

— Z pewnością pochodzi pani z Zachodu — rzekłem z uśmiechem.

— Jestem Norweżką, panie.

Ujrzałem uśmiech na jej pięknym poważnym obliczu: to Dulac zbliżał się do nas.

(C. d. n.)